

ląz wruszenia w oku! — A przecież... pomimo wszystko! Nie trzeba wątpić!

— Gdy był chłopcem, służyłem do Mszy św. Pozostało jako wspomnienie najmiłsze, jako „legitymacja” najważniejsza, jako tytuł z przeszłości...

Kto wie, może to wspomnienie dla niejednego będzie punktem zwrotnym w jego życiu. Może... może go będzie ratować przed całkowitem zubożeniem — może to wspomnienie zbliży go do Boga? Duch ludzki chadza często dziwnymi, tajemniczymi drogami!

Była i w szkole choinka, dla dzieci, dla ich radości.

Oprócz dzieci, wzrok spoczął na innych dzieciach... starszych — a często do dzieci podobnych — słabych, bezradnych, bo biednych.

I dla nich serce ludzkie stanęło otworem.

Na wzór Bożego. Bóg przez Boże Narodzenie okazał miłość — człowiek stara się naśladować Boga! Staje się wtedy podobnym do Swego Ojca Niebieskiego.

Popłynęły ofiary dla biednych. Pieniężne i w naturze. Od dzieci dla dzieci.

Rzuchowiczówny z Kazim. 2 zł.; Rajchmanówna — drobne oszczędności 2 zł. 20 gr.; Pewna zacna osoba ze Szmejki 5 zł.; Pewna skromniutka, a o złocie sercu osoba z Juljusza 2 zł.; Pewna osoba z Kazimierza 2 zł.

A w naturze?

1) Rodz. Bretnerów z Niemiec 50 kilo chleba;  
2) Rodz. Kotnowskich z Niemiec 30 porcji świątecznych, z których poszczególna składała się ze strucli, 1/2 kilo żeberek, paczki makaronu i dużej kiszki;

3) Rodz. Konieczniaków 64 kilo chleba;

4) Pracownicy par. Konieczniaka 56 kilo chleba;

5) Rodz. Czerników z Kazim. 60 kilo chleba;

6) Stowarzyszenie „Robotnik” 50 kilo chleba, oraz 10 strucli;

7) Par. Baldys z Porąbki 60 kilo chleba;

8) Stowarzyszenie Pań Miłosierdzia św. Wincetego á Paulo 20 strucli i 30 kilo chleba;

9) Rodz. Gryzków z Kazimierza 5 kilo słoniny i 10 kilo mięsa;

10) Pewna osoba również 5 kilo słoniny i 10 kilo mięsa.

Wszystkie te ofiary rozdano biednym w dzień Wigilijny. Uczyniły to Panie ze Stowarzyszenia św. Wincetego á Paulo.

Niezależnie od tych ofiar — Komitet Pomocy Bezrobotnym obdzielał swoich zarejestrowanych bezrobotnych zasiłkami świątecznymi.

A więc nie skostnieliśmy w samolubstwie!

Złożyliśmy dowód, że serce mamy ludzkie, współczujące, które poruszone zostało uroczystością Bożego Narodzenia.

Niech Boża Dziecina wynagrodzi te szlachetne ofiary serc dobrych! Ofiarna dłoń to przedłużenie dłoni Zbawicielowej. Ta dłoń ofiarna niech będzie błogosławiona! Na obecne czasy jest ona niezbędną! Zlewa balsam kojący na rany ludzkie. Działalność jej jest święta, prawie boska! Niech nie ustaje w działaniu!

## Rozpadające się w gruzy pogaństwo.

Jak świadczą ostatnie notatki podróżnicze, Chiny przeżywają niezwykle proces. Oto rozpada się całkowicie pogaństwo w Chinach.

Pagody czyli świątynie pogańskie świecą pustkami, posągi bonzów spokojnie patrzą na zwiedzających galerję, na których za czasów zasnacza swą niszczycielską działalność. Pagody leżą w gruzach. Z ruin świątyń pogańskich sterczą posągi bożków pogańskich, nad którymi Chińczyk przechodzi obojętnie do porządku dziennego.

Współczesny europejski ateizm, niedowiarstwo — poczyniło ogromne spustoszenia w Chinach.

Co dalej? Czy Chińczyk długo wytrzyma z taką próżnią w sercu?

Boć próżnia wytworzyła się w sercu po usunięciu starych wierzeń, po usunięciu wiary ojców.

A dusza chińska coraz bardziej skołatana ciągłymi walkami domowymi, zamieszkami w kraju. Skąd zaczerpnie siły? Na czym się oprze? Chiny stanęły na rozdrożu.

Stąd prowadzi droga podwójna: do chrystjanizmu: albo do bolszewizmu. Jeśli Chin nie zdobędzie misjonarz dla prawdy Chrystusowej, to zawładnie nim bolszewizm. Grunt przygotowany, stare wierzenia pogańskie runęły.

Chińczyk obecnie chętnie przyjmuje wiarę we Wszechmogącego Boga, w którym znajduje oparcie i siłę do dalszego życia.

Gdzie nad sytuacją wewnętrzną Chin nie zapanuje misjonarz — tam do głosu dopuszczony jest wyśłannik bolszewicki.

I on, niestety spotyka grunt przygotowany pod zasiew ziarna nienawiści, pod posiew szatański. Biada światu gdyby ten posiew przyjął się w całych Chinach i pozyskał 400 milionów wyznawców.

Pod znakiem pytania znalazłaby się wtedy przyszłość starej babci — Europy! Nie powinniśmy zasympać tej sprawy — stąd widzimy jak ważną jest sprawa popierania Misji Katolickich wśród pogan.

Róbmy, co do nas należy, a wtedy spokojnie zostawimy resztę Bogu, który jest Panem i Władcą narodów i rządzi tak, jak będzie się podobało Jego świętej i opatrnościowej Woli!

W każdym bądź razie Chiny z 400 milionami swojej ludności znalazły się w bardzo ciekawym a zagadkowym momencie swoich dziejów!

Przyszłość pokaże, co się to wyłoni z tej obecnej „mgławicy”, przez jaką przechodzi państwo o największej ilości mieszkańców —

— Chiny!

Oby tylko nie zapanował tam ponury, okrutny bolszewizm, który jest największym nieszczęściem doczesnem, jakie może spotkać poszczególny naród lub kraj!